

Aleksander W. Tretov

Brytan
- Brys



Dramatyczna
bajka
w 4 oddziałach

Teatr Lubuski
im. L. Kornołowickiego
w Zielonej Górze

sezon 1989/90

HISTORIA EST MAGISTRA VITAE,
ALE JESTEŚCIE, POLACY, TE-
PIMI UCZNIAMI. W RAMACH
KOREPETYCJI DLA NIEUKÓW
PRZEDSTAWIAMY BYLE JAKIE,
LUŻNE DOSYĆ I SWOBODNE WY-
PISY Z FAKTÓW I MYŚLI
NARODOWYCH.

① NA POCZĄTEK ZNANE WSZYSTKIM
KAZANIE SEJMOWE KS. PIOTRA
SKARGI →

Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłomoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie, i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim, co zebrał, utonąć musi. A gdy swymi skrzynkami i majątnością, którą ma na okręcie, pogardzi, a z innymi się do obrony okrętu uda, swe go wszystkiego zapomniawszy: dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował. Ten namilszy okręt ojczyzny naszej wszystkich nas niesie, wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim, co w domu jest nie pogardzamy: zatonie, i z nim my sami poginiemy.

— CZY MOŻE Z POWODU TEJ ORACJI KTOŚ KIEDYS' ZREZYGNOWAĆ LUB ZREZYGNUJE ZE SWOJEJ GŁUPOTY ?

2. POCZĄTEK I CHŁUBA NASZEJ DEMOKRACJI - KONSTYTUCJA 3 MAJA

(PEŁNY TEKST ŁATWO DOSTĘPNY W KAŻDEJ BIBLIOTECE)

USTAWA RZĄDOWA
W IMIĘ BOGA W TROYCY
ŚWIĘTEY JEDYNEGO.

STANISŁAW AUGUST

z Bożej Łaski i woli Narodu

KRÓL POLSKI,

WIELKI XIE LITEWSKI, RUSKI, PRUSKI, MAZOWIECKI, ŻMUDZKI, KIIOWSKI, WOŁYNSKI, PODOLSKI, PODLASKI, INFLANTSKI, SMOLENSKI, SIEWIERSKI, Y CZERNIECHOWSKI,

wraz

Z STANAMI SKONFEDEROWANEMI
w Liczbie podwoynej,
NAROD POLSKI REPREZENTUJĄCEMI.

... Uznając, iż los Nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji Narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione Rządu Naszego wady, a chcąc korzystać z pory w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która Nas samym sobie wroczyła, wolni od hańbiących obcey przemocy nakazów, ceniąc drożey nad życie, nad szczęśliwość osobistą exystencją polityczną, niepodległość zewnętrzną, i wolność wewnętrzną Narodu, którego los w ręce Nasze jest powierzonym, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w Nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny Naszej, i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą Konstytucją uchwalamy, i tę całkowicie za świętą za niewzruszoną deklarujemy, dopokiby Naród w czasie Prawem przepisany wyraźną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego Artykułu. Do której to Konstytucji dalsze ustawy Seymu terazniejszego we wszystkim stosować się mają.

...ogłaszamy wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowo przybywających, iako i tych, którzyby pierwej z Kraiu oddalwszy się, teraz do Ojczyzny powrócić chcieli, tak dalece: iż każdy Człowiek, do Państw Rzeczypospolitey nowo z którejkolwiek strony przybyły, lub powracający, iak tylko stanie nogą na ziemi Polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego, iak, i gdzie chce? Wolny jest czynić umowy na osiadłość, roboczną lub czynszę, iak i do paki się umowy? Wolny jest osiadać w Mieście, lub na Wsiach; wolny jest mieszkać w Polsce, lub do Kraju, do którego zechce powrócić, uczyniwszy zadesyć obowiązkom, które dobrowolnie na siebie przyjął.

Wszystko, i wszędzie, większością głosów decydowane być powinno. Przeto Liberum Veto, Konfederacje wszelkiego gatunku, i Seymy Konfederackie, iako duchowi niniejszey Konstytucji przeciwnie, Rząd obalające, społeczność niszczące, na zawsze znesiemy.

Seym, czyli Stany Zgromadzone, na dwie Izby dzielić się będą, na Izbę Poselską i na Izbę Senatorską pod Prezydencją Króla.

— KTO Z PAŃSTWA CZYTAŁ TE SŁOWA
CHOC RAZ W ŻYCIU Z WŁASNEJ, OSOBISTEJ
OCHOTY?
③ OTO SPRAWDZANIE
Z UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA,
W REKONSTRUKCJI HISTORYKA →

Kiedy zamilkł sekretarz sejmowy, odezwały się liczne głosy: Zgoda, zgoda! na co przeciwnicy ustawy, jak Suchorzewski, Korsak, Brawicki i inni wołali: Niema zgody! Wszczął się zamęt i trwał dość długo, gdy powstał król na znak, że chce przemówić. Stanisław August oświadczył, że znał ten projekt już dawniej i pochwała go w zupełności, prosi tylko o zwolnienie go z przysięgi z tego mianowicie punktu pactów conventów, gdzie jest mowa o obieralności króla. Znowu zabrzmiąły okrzyki: "Zgoda!" Wówczas wyrwał się na środek sali Suchorzewski, ciągnąc za sobą kilkuletniego synka i głosem chrapliwym jął wołać: "Nie chcę dożyć niewoli, nie chcę, by jej dożyło to dziecko moje, tu je więc w oczach waszych zabiję i sam głowę położę". Jakoż dobył szablę i gotował się spełnić swą groźbę, gdy najbliżzi stojący posłowie wyrwali mu z rąk przerażonego chłopca, jego zaś samego wyprowadzili z sali. Jednakże wystąpienie Suchorzewskiego, acz w najwyższym stopniu niesmaczne, dodało otuchy przeciwnikom konstytucji. Zabrali skolei głos: Mielżyński, wojewoda Małachowski, Ożarowski, kasztelan Czertwertyński, Korsak i inni wrogowie konstytucji. Bronili jej natomiast logicznie i wymownie: Zakrzewski, Linowski Kiciński i inni. Mowy te były bardzo piękne, pełne zapału i rozumne, ale czas ubiegał szybko, godzina 5-ta już minęła, a dezyzja nie zapadła. Zwolennicy ustawy zaczęli się nie żartem lękać, że sesja może skończyć się niczem, choć oni są obecnie w większości, a na następnej, gdy napłyną przeciwnicy, gotowi sprawę przegrać. Wtedy w. pisarz Rzewuski wykrzyknął: "Pozwól Najjaśniejszy Panie, aby marszałek sejmowy zapytał o zgode, za którą widoczna jest większość Izby, ja zaś oświadczam, że póty stąd nie wyjdę, póki decyzja nie zapadnie". Król przystał na to żądanie, marszałek zaś wezwał obecnych posłów, ażeby ci, co są za ustawą zamilkli, odezwali się zaś ci tylko, co są jej przeciwni. Niebawem okazało się, że tylko 11 posłów miało odwagę zaprzestawać wyraźnie przeciw konstytucji, inni milczeli zawstyżeni. Wtedy Zabiełło, poseł inflancki, zwrócił się do króla z prośbą, aby dał dobry przykład i złożył przysięgę na wykonanie ustawy, a wszyscy obecni pójda natychmiast za jego śladem. - Rzekłszy to zerwał się z miejsca i ruszył ku tronowi. Powstali za nim senatorowie i większa część posłów, otoczywszy króla, jeśli domagać się przysięgi. Kobiety wiewały z galerii chustkami, arbitrowie gromkim wołaniem popierali posłów. Zapal ogarniał wszystkich obecnych i szedł falą na krążanki, na podwórza zamkowe, na plac Zygmunta pełen tłumów i dalej na ulice Warszawy. Wszędzie wołano w uniesieniu: "Niech żyje król, niech żyje Konstytucja!"

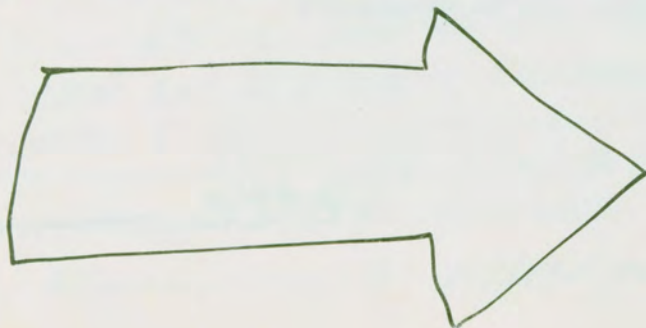
Raz jeszcze próbował Suchorzewski stanąć w poprzek woli narodu. Jak niegdyś Rejtan, tylko w niegodnej sprawie, preciznawszy się do tremu, padł twarzą na ziemię, wołając teatralnie: "Nie dopuszczę przysięgi-po meim trupie przejdziecie". Lecz nikt już nań uwagi nie zwracał. Poseł Kublicki, mąż olbrzymiej siły fizycznej, podniósł leżącego jak dziecko i na bok odsunął. (...)

verte →

Słyszac, że cała sala grzmi nieprzerwanym okrzykiem: Zgoda, zgoda! -widząc dokoła rozplamienione zapałem twarze, król Stanisław August Poniatowski sam widocznie wzruszony, nie wahał się dłużej i wezwał obecnego na sali ks. Turskiego, biskupa krakowskiego, ażeby przeczytał rotę przysięgi. Zbliżył się do tronu książę biskup krakowski w towarzystwie biskupa Górzeńskiego, zacem król położywszy rękę na ewangelii, poważnym głosem powtarzał za ks. Turskim słowa przysięgi. Ukończywszy ją, poprosił król wszystkich obecnych do katedry św. Jana dla podziękowania Bogu za szczęśliwe dokonanie wiekopomnego dzieła. Ruszyli wszyscy oprócz dwudziestu oponentów, którzy zostali w sali sejmowej, aby się naradzić, co począć dalej.

— CZY TA RELACJA CZEPOŚ
PAŃSTWU NIE PRZYPOMINA ?!

④ Z MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH,
DOTYCZĄCYCH SŁYNNYCH TARBO-
WICY, ZNALEŹLIŚMY DWA
DOKUMENTY, WŁAŚCIWIE
MARGINALNE



*Najjasniejsza Konfederacya Wielkiego Xięstwa Litewskiego
jainie Wielmożni M. i P. Panowie Biacia nasi i Dobrodzieje.*

Zywą radością napełnia Serca nasze, i podwaja nasze Nadzieje powzięta wiadomość: iż Narod Litewski miłość swą ku Ojczyźnie i swobodom Jej przeciwko zęcznemu zwiedzeniu obronić umiał. i równie jak my Duchem wolności tchnący, równie jak my wiąże się prawey Konfederacyi wczem ku podźwignieniu Rzeczy-Pospolitey chytrze i zuchwale i bezprawnie obalony przez tych, którzy do zachowania i utwierdzenia Jej od Narodow Obojga wybranemi byli. Ta zbrodnia w przeizłych wiekach niemająca przykladu, iżby w przyszłych nastidowina nie była, bez kary puszczoną być nie powinna. Wydaliliśmy zatem Pozwy Naczelnikom Spisku Warszawskiego, przesyłamy je Najjasniejszey Konfederacyi Litewskiej i przyłączamy wżylkie dotąd wyższe Umwertały nasze. Gdy czyłność naszych zamiarow najwyższą odnotowała nadgodę, gdy Akt nasz całkiem widziemy przyiętym od Najjasniejszey Konfederacyi Litewskiej, nie odzi nam u wątpic, iż późniejszy nasze kroki wżylkie do tegoż Aktu itolowne, wżylkie tymże Duchem tchnące, wżylkie do te, oż Cetu zmiierzające podobnie iłność Najjasniejszey Konfederacyi Litewskiej ziednać sobie potrafią. Miło nam widzieć na Jej Czele Meża ze wszechmiar poważnego w Kraju, miło nam w liczbie Konfilyiarzów czytać Imiona i przez tych co je dzisiaj noszą, i przez tych co je nosili dawniej załczycone; miło nam w Ołobie J. W. Kollakowkiego widzieć nadgodzoną waleczność, nigdy przeciwko wolności tyle razy na jej obronę użyta. Jednomysłność obojga Narodów, staroławna cnota, ożywiona w lertach Obywatelów, pomoc wipniata wielkiej KATARZYNY zarczają nam powitane Rzeczy-Pospolitey. Żeby jednak około przywrócenia jej dzielney i skuteczney czynić; pragniemy iak najprędzey złączyć się z Najjasniejszą Konfederacyą Litewską, i mamy nadzieję że Najjasniejsza Konfederacya Litewska z łwojey strony to złączenie wszelkimi sposobami przyłpietzić i załatwić zechce. Datt na Seliyi Konfederacyi Generalney Koronney w starym Konstantynowie Dnia 24. Lipca 1792.

*Stanisław Szczepny Potocki General Artyleryi
Koronney Marszałek Konfederacyi Koronney.*

(1) - OCZYWIŚCIE MOWA O KONSTYTUCYI 3 MATA!



KONFEDERACJA GENERALNA WOLNYCH OBOJGA ZŁĄCZONYCH NARODÓW

Szczelność jedynie Wpół-Ziomków, w przerwaniu Rzeczypospo-
lity Seymów Rewolucyjnym w Monarchii przeistoczony, mając w
widoku prac swoich, za chęć jedności i zgody Bractwa, Należni kierowali
umysłami; to w całym przeciągu Dnia Należnego całym Polfctwem okaza-
liśmy, kiedy lubo nawet związkowym Aktem czterech Należ pod Targo-
wicą nastąpionym, Recesja Senatorom, Ministrom, i Posłom od Seymu
Rewolucyjnego czyniła zalecała, a to w przeciągu dwóch Miesiący pod
karą niepełnotężnych incapacitatis honorum, et muniturum: rygor ten jed-
nak przeogala w nadziei że Polak szczerze zawsze szacujący Wol-
ność swych Przodków, a na czas tylko obłąkany, powróci się w Łono
Ojczyzny. Te nadzieje nie były zawiedzione, a liczne nie tylko Recesja
Senatorów, Ministrów i Posłów, ale i Akcesja do Konfederacji, z wykona-
nią Przyjętą powolność Generalnej Konfederacji, uszczelnili. Lecz gdy
w niektórych szpęg tak daleko urosła, że albo gdzie indziej szakując Oy-
ców swoich Rzędy, albo w zasłepieniu trwając, rozkazom Generalnej
Konfederacji, dotąd w tym Punkcie nie wypełnili. Konfederacja Gene-
ralna składająca Obojga Narodów, wierna zasadom swoim, ostatni raz
deklaruje, że do uczynienia Recesji od przeszłego Seymu, czas jeszcze
dwóch Miesiący, za normalny od daty niniejszego Uniwersału oznacza.
Nie posłuszni zaś temu Generalnej Konfederacji Obojga Narodów
wyrokom, w zamierzonym czasie, nie tylko, jakie posiadają Urzędy, ipso
ficto utracą, ale karom incapacitatis honorum et muniturum, podpadną bę-
dą Niemniej ten wyrok rozciąga i na Wojskowych, jakiegokolwiek Rangi
posiadających, którzy pod pretextem Urlopowanych, dotąd płatni: od
Rzędy, przysięgi jej na wierność niewykonalni, zalecając im, aby w prze-
ciągu dwóch Miesiący od daty niniejszego Uniwersału, przysięgi respec-
tiveu swoich Korpusów wykonali, pod utratą Rang swoich. Który Uni-
wersał po wzyściach Konfederacyjnych Wojewodztw, Ziemi i Powiatów
rozszlany, z Ambon głoszony, Gazetom Narodowym i Zigranicznym
oddany, i drukowany mieć Zaleca Dan w Grodnie na Sejmy Konfede-
racji Generalnej Obojga Narodów Dnia Szesnastego Miesiąca Listopada.
Tysiąc Siedemset Dziewięćdziesiąt Drugiego Roku.

Stanisław Szczęsny
Potocki G. A. K. Mar-
szalek Konf. Kor:

D. B. Tomaszewski
Sekretarz G. A. K.



Alexander Xiężycki
Kancel. W. Marszałek
Konf. W. X. Lit.

J. Zorzycki Pleban W.
Konf. W. X. Lit. Sibr.

DEKLARACJA
CZY TO NIE RUCHAJĄCE, ZE OBA DOKUMENTY
NASTAZACHETNIEJSZE INTENCJE?

5. TRZY RÓŻNE OPINIE Z EPOKI SEJMU CZTEROLETNIEGO

"W słowniku polskim cnot publicznych mogły być wszystkie cnoty, tylko posłuszeństwa w nim nie znajdzie, a bez tego, jak rządu utworzyć, tak i państwa utrzymać niepodobna", "Od kilku już pokoleń obywatel polski nie znał władzy publicznej nad sobą", "Od dawna duch opozycyjny był góra w narodzie, przez opozycya przedko zarabiałe się na popularność, daleko przed, i bezpieczniej niż praca. Od dawna rząd w Polsce był nad wyraz trudny i wymagał tak wielkiego natężenia, aby usunąć przeszkody od swoich, że wtedy, gdy się je przełamało szczerliwie, mało już pozostawało sił, aby zrobić coś dodatniego. Na marnem zamotaniu, na bezpłodnej i zjadliwej krytyce, na drobiazgowem dokuczaniu tracono czas i zasoby".
*) rząd = rządzenie

— CZY NIE POWINNY SIĘ ZNALEĆ
W JUTRZEJSZYM WYDANIU GAZETY?

6. I JESZCZE Z TEGO SAMEGO OKRESU PARĘ ZDAŃ OBCOKRAJOWCA, WRÓGIEGO PRZEMIANOM DEMOKRATYCZNYM

Przybierające na sile i rozrastające się do niespotykanych rozmiarów nadużywanie wolności prasy wprowadzonej na początku obecnego sejmku doprowadziło do tego, że zaczęły się szerzyć nie tylko zgubne zasady francuskiej zarazy demokratycznej, lecz nawet ukazują się publicznie w języku polskim krytyczne uwagi pod adresem religii chrześcijańskiej i jej uświęconych tajemnic. Fakty te zwróciły ostatnio uwagę tutejszych biskupów, którzy wnieśli na ręce Króla i jego Rady podpisany przez nich wszystkich protest, w celu zahamowania dalszego postępu tak niebezpiecznego Oświecenia. Następnie doniesienia o tym przekazano policji, która jednak może uznać, że nie posiada odpowiednich kompetencji do podjęcia skutecznych kroków przeciw drukowaniu i sprzedaży tych podburzających broszur. Faktycznie tylko sejm może ocenić szkodliwy wpływ takiej wolności prasy zagrażającej powszechnemu spokojowi i jedności całego społeczeństwa i podjąć decyzję o konieczności jej ograniczenia.

— CZY NIE WZRUSZAJĄ CA TRÓSKA
O NASZE BEZPIECZEŃSTWO?

A l e k s a n d e r h r. F r e d r o

B R Y T A N - B R Y Ś

dramatyczna bajęda w czterech oddziałach

zwierzęta działające:

OSIOŁ LIS JELEŃ SARNA (Elżbieta Donimirska)
ŁANIA CHART (Tatiana Kołodziejaska)
ŚWINIA KROWA KOT (Iwona Kotzur)
ZAJĄC CIELAK KLACZKA (Aldona Paczkowska)
MAŁPA (Sigrid Siewior)
OWCA TCHÓRZ SZCZENIUK (Małgorzata Wower)
NIEDŹWIEDŹ BÓBR (Tadeusz Bartkowiak)
KOT ODYNEC KRET (Wojciech Deneka)
BARAN BORSUK (Roman Garbowski)

BRYŚ MUŁ ODYNEC (Jerzy Glapa)
BRYŚ KOŃ CAP (Zdzisław Grudzień)
OSIOŁ PUDEL (Jacek Jackowicz)
BRYŚ CAPEK BYK OSIOŁ (Andrzej Kietliński)
OSIOŁ LIS (Sławomir Krzywiźniak)
BRYŚ OSIOŁ BORSUK (Zbigniew Moskal)
WILK PUDEL DANIEL (Wojciech Romanowski)
JAŁÓWKA I (xxx)
JAŁÓWKA II (xxx)

oraz:

MANDARYN (Wojciech Deneka)

a także:

JOLANTA BUBNOWSKA (sufler) WALDEMAR TRĘBACZ (inspicjent) MAŁGORZATA WOWER (asystent reżysera)
BARBARA JOSEPYSZYN (scenograf) JANUSZ KOZŁOWSKI (reżyser)

październik 1989 (PREMIERA)

7. (--- PONAD 120 LAT PRZERWY.)
KONSTITUCJA MARCOWA,
PIERWSZA PO ODZYSKANIU NIEPODLE-
GŁOŚCI

R. 1921.

DZIENNIK USTAW



RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WARSZAWA. No 44. 1 czerwca 1921.

Treść: 267. Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczy- pospolitej Polskiej	633
268. Ustawa przechodnia z dnia 18 maja 1921 r. do Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. w sprawie tym- czasowej organizacji władzy zwierzchniej Rzeczypospolitej	659

267. USTAWA

z dnia 17 marca 1921 roku
KONSTITUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W Imię Boga Wszchemogącego!

My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świętej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja — dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej być niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekiustych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć — tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy.

ROZDZIAŁ I. Rzeczpospolita. Artykuł 1.

Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą.

Artykuł 2.

Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. Organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe Sądy.

ROZDZIAŁ II. Władza ustawodawcza. Artykuł 3.

Zakres ustawodawstwa państwowego obejmuje stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych i sposobu ich wykonania. Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób, regulaminowo ustalony.

Ustawa, uchwalona przez Sejm, zyskuje moc obowiązującą w czasie, przez nią samą określonym.

Rzeczpospolita Polska, opierając swój ustrój na zasadzie szeregokiego samorządu terytorjalnego, przekazuje przedstawicielstwu tego samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, który zostanie bliżej określony ustawami państwowymi.

Rozporządzenia władzy, z których wynikają prawa lub obowiązki obywateli, mają moc obowiązującą tylko wtedy, gdy zostały wydane z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią.

Artykuł 4.

Ustawa państwowa, ustala corocznie budżet Państwa na rok następny.

— ZA DUŻO, CZY ZA MAŁO
DEMOKRACJI DLA WYZWOLONEGO
NARODU ?

Ⓟ MIĘDZY KONSTITUCJĄ MARCOWĄ
A CZERWCOWĄ Z 1935 R. TRWAŁA WIELKA
NARODOWA DYSKUSJA, Z KTÓREJ PRE-
ZENTUJEMY CZTERY STRZĘPY, W TYM JE-
DEN (KTOŹY ?) AUTORSTWA JÓZEFA
PIŁSUDSKIEGO



Nie można zaprzeczać, że duże znaczenie mają przepisy konstytucyjne; od tego, czy one właściwie obmyślane, czy nieodpowiednie dla danego państwa i społeczeństwa w znacznej mierze zależy funkcjonowanie państwowej maszyny. Przytem można powiedzieć, że większe znaczenie mają złe przepisy, niż dobre; złe bowiem mogą utrudniać i uniemożliwiać nawet najlepsze wysiłki najzdolniejszych jednostek, gdy dobre nie na wiele się przydadzą, jeśli brak będzie ludzi, którzyby umieli i chcieli odpowiednio je stosować. Nie należy się jednak spodziewać, że najlepsza choćby naprawa Konstytucji wystarczy, by państwo było rządzone dobrze. Więcej, niż od norm prawnych, od ludzi to zależy, od tego, czy stojący na czele, sprawujący władzę, t. j. ci, którzy tworzą rząd i składają sejm, a przynajmniej tworzą w nim większość, mają zrozumienie dla zadań, jakie państwo ma spełniać, czy trafnie wskazują mu drogę postępowania, czy mają dostateczną energię w działaniu, czy chcą przestrzegać praworządności tej podstawy działania państwa, zwłaszcza demokratycznie urządzonego. A w równej mierze zależy od tego, czy ci, którzy są rządzani, są wyrobieni w posłuszeństwie prawu, ofiarności dla państwa, solidarności społecznej. Tylko pod temi warunkami przepisy dobrej Konstytucji mogą należyte znaleźć zastosowanie.

Nad życiem publicznym odrodzonej Polski snują się starannie pielęgnowane - legendy. W roku 1918 nie było nic prócz chaosu skłębionych partyj, aż przyszedł jeden mąż wyższy nad partje - i odbudował państwo. W roku 1920 cały naród upadł na duchu, przywódcy uciekli do Poznania, lecz ujawnił się Salwator - i zwyciężył. Podobnie na temat stosunków wewnętrznych, a mianowicie parlamentarnych, słyhać deklamacje w stylu Trembeckiego: "Dawniejszy Sejm przyczyną, ten okropnym skutkiem". Jeżeli tego zdania nikt głośno nie cytuje, to pewno dlatego, ponieważ je napisał poeta rusofil na poniżenie Sejmu dawniejszego... Czteroletniego. Jakkolwiek bądź przy bankietach i w kawiarniach obowiązuje pogląd, że pierwszy Sejm /1919-1922/ dla dokuczenia Naczelnikowi Państwa dał nam "nieszczęsną" konstytucję, a oba Sejmy dały nam poprostu "cmentarz ustaw często wstecz działających i naruszających nabyte prawa, między sobą sprzecznych, niewykonalnych... naruszających istniejący od wieków na mocy Besskich i ludzkich praw porządek publiczny" /"Głos" z 1927/1. Dopiero rząd pomajowy przystąpił do pracy dla dobra całego państwa. Kto za czem w Izbach głosował i jak głosować musiał, nie warto pytać: zawiniły wszystkie partje, zawinił cały Sejm, całe partyjniactwo, całe "sejmowładztwo".

Jest to pogląd bezmyślny i nieuczciwy. Przytem zabójczy dla narodu, bo podkopujący w nim wiarę we własną siłę. Trzeźwość i uczciwość każą przeciwnie stwierdzić, że pierwszy Sejm wśród wojny bolszewickiej i powojennego zniszczenia ustalił granice państwa i rozpoczął w niem ustalać praworządność. Zrzęszył najciężej nieznanomocia gospodarki państwowej, więc naprawa skutków tamtych zaniedbań spada na barki drugiego Sejmu. Jako zadanie najbliższe. Drugim zadaniem była odbudowa gospodarstwa społecznego. Trzeciem, budowa administracji i zastosowanie w różnych dziedzinach konstytucji.



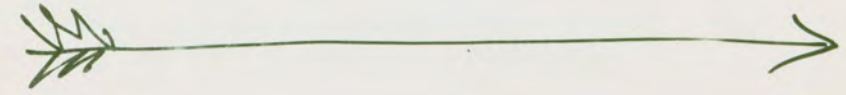
"Konstytucja nasza - zredagowana jest w ten sposób, że wszystkie trzy sprężyny główne Państwa nie mogą działać harmonijnie, a muszą stale być z sobą w sporze. Zamiast wyznaczyć możliwie ściśle, co robi Prezydent, co robi Rząd, a co robi Sejm, zestawiono wszystko w s z w a t k o w n a l i t e r a l n i e j a z w a t e g o s i e w a z n a c z e n i u z a r ó w n o Prezydentowi, jak i Rządowi, jak i Sejmowi..." "Jeśli więc chodzi o naprawę konstytucji, to uderzyć należy nie gdzie indziej, jak w wyszukanie klucza podziału pracy tak, aby wzajemne następowanie siebie na negi nie miało miejsca, tak, aby każda z tych sprężyn mogła swobodnie działać w przeznaczony jej dziedzinie..." /Pisma, T. IX, str. 335, 336/

Ale w ostatnim zwłaszcza półwieczu pojawił się, rozmnożył i - co gorsza - rozwielił rodzaj polityka zawodowego. Temu nie można oddać całej władzy. Przedewszystkiem dlatego, że to jest człowiek - wbrew wszelkim pozorom - zależny. Mianowicie od tych, którzy go na wyżyny wynieśli. Opuszczony przez dotychczasowych zwolenników taki człowiek spada poniżej wszystkiego, co za najgorsze uważa. Poza polityką zbyt często nic nie umie, poza polityką niczem nie jest i nie będzie. Dlatego jako polityk nie jest niezależny: on musi być na czele stronnictwa i bywa, że pozostaje, choćby to stronnictwo postępowało wbrew jego sumieniu politycznemu.

Dlatego świat czasów ostatnich woła o udział we władzy innych ludzi: tych, których miał na widoku parlamentarizm w początkowej fazie swego rozmnożania, ludzi, znających dobrze to życie, którem polityk rządzi a urzędnik kieruje.

CZY NIE WARTO NASZEJ OBECNEJ DEBATY O PRZYSZŁYM KSZTAŁCIE POLSKI SKONFRONTOWAĆ Z PRZEDWOJENNYMI SPORAMI LUDZI W ANALOGICZNEJ SYTUACJI ?

9) WSPOMNIANA WCZEŚNIEJ KONSTYTUCJA CZERWCOWA



USTAWA KONSTITUCYJNA

z dnia 20 kwietnia 1935 r.
(Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 227)

I. RZECZPOSPOLITA POLSKA

Art. 1.

Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.

Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa.

Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem.

Art. 2.

Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej.

Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa.

Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość obronna i stanowisko wśród narodów świata.

W Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa.

- 77 -
Art. 3.

Organami Państwa, będącymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, są:

Rząd,

Sejm,

Senat,

Sily zbrojne,

Sady,

Kontrola Państwowa.

Ich zadaniem naczelnym jest słuzenie Rzeczypospolitej.

Art. 4.

W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa.

Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.

Państwo powoła samorząd terytorjalny i gospodarczy do udziału w wykonywaniu zadań życia zbiorowego.

Art. 5.

Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego.

Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeczeń.

Granica tych wolności jest dobro powszechne.

Art. 6.

Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków.

CZY DO POMYSLENIA JEST DOBRO POWSZECHNE
NE PRZY OGRANICZONEJ WOLNOSCII ?

10. (... ZNOWU PRZERWA (...))

MANIFEST PKWN

— CZY ZAWSZE NA POCZĄTKU NIEPODLEGŁOŚCI LEGALNY
MUSI ROZNEŚĆ NIELEGALNEGO ??

ludowcy, demokraci, socjaliści, członkowie PPR i innych organizacji. Podporządkowały się Krajowej Radzie Narodowej organizacji Polonii zagranicznej i w pierwszym rządzie Związek Patriotów Polskich i stworzona przezeń armia. Krajowa Rada Narodowa powołana przez walczący naród jest jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce.

Emigracyjny „rząd” w Londynie i jego delegatura w kraju jest władzą samozwańczą, władzą nielegalną. Opiera się na bezprawnej faszystowskiej konstytucji z kwietnia 1935 r. „Rząd” ten hamował walkę z okupantem hitlerowskim, swą awanturniczą polityką pchał Polskę ku nowej katastrofie.

W chwili wyzwolenia Polski, w chwili gdy sojusznicza Armia Czerwona i wraz z nią Wojsko Polskie wypędzają okupanta z kraju, w tym momencie musi powstać legalny ośrodek władzy, który pokieruje walką narodu o ostateczne wyzwolenie.

Dlatego Krajowa Rada Narodowa, tymczasowy parlament narodu polskiego, powołała POLSKI KOMITET WYZWOLENIA NARODOWEGO jako legalną tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwoleniczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej.

Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego działają na podstawie konstytucji z 17 marca 1921 r., jedynie obowiązującej konstytucji legalnej, uchwalonej prawnie. Podstawowe założenia konstytucji z 17 marca 1921 r. obowiązywać będą aż do zwołania wybranego w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego, który uchwali, jako wyraziciel woli narodu, nową konstytucję.
Rodacy!

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego za naczelne swe zadanie uważa wzmożenie udziału

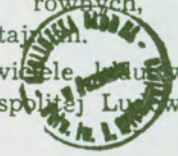
M. WRESZCIE PODSTAWA TEGO CO
MAMY DZISIAJ — KONSTYTUCJA PRL
z 22 lipca 1952 r.

Artykuł 1.

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej.
2. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Artykuł 2.

1. Lud pracujący sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli, wybieranych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i do rad narodowych w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym.
2. Przedstawiciele ludu w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w radach



— CZY JA OSOBISCIE NALEŻĘ DO LUDU PRACUJĄCEGO? CO MOGĘ ZROBIĆ, W RAMACH MOJEJ OSOBISTEJ WŁADZY, DLA TONAŁEJ OJCZYZNY?

NA CÓŻ MI CIĘŻKI BAGAŻ HISTORII I TRADYCJI, JUŻ NA WPOŁĘ UTOPIONEMU?!



Jeśli spytasz mnie, Widem
Szawowy, coż to wszystko
ma wspólnego z "Brytanem -
Bryciem" Aleksandra W. Fredry,
nie mi odpowiem, ale pewnie
pomyśle, że lepiej z mądrym
stracić, niż zaleźć z głupim...

J.W.



TEATR LUBUSKI im. L. Kruczkowskiego
65-048 Zielona Góra, Al. Niepodległości 3/5
telefon 720-56 do 59

Dyrektor naczelny
MAREK GÓRSKI

Dyrektor artystyczny
JANUSZ KOZŁOWSKI

Zastępca dyrektora naczelnego
d/s administracyjno-technicznych
EDWARD TOMCZAK

Kierownik techniczny - Aleksander Biliński

Kierownicy pracowni:

perukarskiej - Emilia Daniel

malarsko-modelatorskiej - Piotr Barszczewski

tapicerskiej - Bronisław Walczak

stolarskiej - Wiktor Kozyra

krawieckiej damskiej - Zofia Feliksiak

krawieckiej męskiej - Józef Podrzycki

sekcji akustyków - Andrzej Andruszkiewicz

sekcji elektryków - Franciszek Tomczak

Kierownik literacki - Alicja Giżewska

Koordinator pracy artystycznej, konsultant

programowy - Anna Tokarska

Redakcja programu - Janusz Kozłowski

Redaktor techniczny - Tadeusz Stryszowski

W programie wykorzystano grafikę Janusza Stannego

cecha:

Institut Teatralny
ze zbiorów Polskiego Ośrodka ITI

"KAZDY DUDEK MA SWÓJ CZUBEK"
[Cenariusz "Adagia"]



BIURO
ORGANIZACJI WIDOWNI
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA BILETY
ORAZ PROWADZI ICH SPRZEDAŻ CO-
DZIENNIE (OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW)
W godzinach od 8.00 do 15.00.
KASA TEATRU PROWADZI SPRZEDAŻ BI-
LETÓW NA GODZINĘ PRZED SPEKTAKLEM!